

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W KRAJU kwartał z przesyłką pocztową 5 złr. 10 kr.

Przedpłata

Przyjmują się w księgarni Józefa Czochra przy Głównym Rybku N. 453. Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do Biura Redakcji CZASU wyrażwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.

OGŁOSZENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UMIAROWIENIA ty same się sprządały, kupna, dzierżawy itp.

Zaopinią

od wiersza petytywnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikację na stopel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 15 maja.

Dzienniki londyńskie podały dokumenty, które się konferencji wiedeńskiej to jest protokoły posiedzeń z różnymi memorandumami zawierającymi propozycje i przeciwprojekta, co wszystko złożone było w parlamencie. Jakkolwiek możemy teraz z pewnością i znajomością rzeczy powtórzyć, że konferencje nie osiągnęły celu, zawsze jednak dokumenta rzeczne są ciekawe, raz że wyświecają niektóre strony kwestyi, powtórze że określają co nieco stanowiska różnych mocarstw. Podajemy je więc publiczności, jako ważną kartę historii tegoczesnej, upłynioną już wprawdzie, ale do której często odwoływać się przyjdzie; podajemy je pomimo rozciągłości przedmiotu. Lecz gdy publikacja ta zważając na szczupłość formatu naszego dziennika przeciągnąć się musi, aby niezbyt nużyć cierpliwość naszych czytelników, zamieszczamy dzisiaj krótką treść całej dyskusyi według tych dokumentów ułożoną.

Konferencje rozpoczęły się w Wiedniu 15go marca, a otworzył je hr. Buol jednomyślnie do przewodniczenia powołany. Oprócz odwołania się do uczuć pokoju i zgody, mowa prezesa zawierała ważne oświadczenie: że Cesarz Austriacki uznaje pewne warunki za nieodzowne dla pokoju potrzebne, i że nie, nawet najważniejsze następstwa nie mogłyby go powstrzymać od wypełnienia zobowiązań, które względem sprzymierzonych przyjął. Temi warunkami koniecznymi były wiadome cztery rekojmie. Pełnomocnicy rosyjscy mieli je sobie udzielone. Książę Górczakow oświadczył, że przystaje na wszystkie zasady w nich wyrażone (nie wyłączając ustania przewagi rosyjskiej na morzu Czarnem), i że gotów przyjąć je za punkt wyjścia do negocyacji. Pełnomocnicy Francyi i Anglii zauważali, iż gdy zasady te są już po za sferą wszelkiej dyskusyi, nie pozostaje nic jak tylko urządzić ich zastosowanie.

Porządek dyskusyi oznaczony został w następujący sposób: 1) Księstwa Naddunajskie; 2) Żegluga na Dunaju; 3) Ograniczenie potęgi rosyjskiej na morzu Czarnem; 4) Położenie chrześcian poddanych Porty.

Pełnomocnicy rosyjscy po bezowocnem zdaniu, aby Prusy przyjęto do konferencji, zezwolili na zniesienie zupełne i ostateczne wszystkich traktatów zawartych między Rosyą i W. Portą w przedmiocie Księstw;

stan przyszedł tych krajów miały być określony uroczystym aktem W. Porty, uświęcającym utrzymanie wszystkich przywilejów i swobód Mołdawii, Wołoszczyzny i Serbii, pod rekojmią przyjacielską wielkich mocarstw. O wyłączeniu protektoracie nie ma być mowy. Pełnomocnicy rosyjscy okazali nawet wiele troskliwości co do rekojmi swobód mołdawskich i wołoskich. Ułożenie szczegółów administracyjnych powierzone było specyjalnemu komitetowi, który winien był zażądać instrukcyj ze Stambułu.

Kwestya żeglugi na Dunaju nie przedstawiała także wielkich trudności. Rosya zaprotestowała, że co się jej tyczy nie miała nigdy na myśli stawiać zapory wolnej żegludze, i że przeszkody o których mowa była, powstały z naturalnych czyli fizycznych przyczyn. Bar. Prokesch odpowiedział, iż niewątpliwie bynajmniej o dobrych zamiarach Rosyi, ale że wypadek nie zgadzał się z jej oświadczeniami. W końcu ułożono się, aby zastósować do żeglugi na Dunaju, pod rekojmią mocarstw, zasady postawione w r. 1815 w przedmiocie innych rzek spławnych w Europie. Komisya specyjalna złożona z repreze tantów wszystkich mocarstw miała oznaczyć potrzebne w tej mierze rozporządzenia. Rosya przystała na to, iż nieprzywróci kwarantanny w Sulinie i nie będzie wznosić żadnych fortyfikacyj między odnogą Suliny i S. Jerzego.

Wszystko dotąd szło jak z płatka, gdy 26go marca przystąpiono do trzeciego punktu. Hrabia Buol wniósł aby zaprosić ministrów Rosyi i Turcyi do przedłożenia konferencji swoich propozycji, jeżeliby takowe mieli do przedśawienia. Było to grzeczne wezwanie, do którego pośpiesznie przyłączyli się p. Bourqueney i lord John Russell. Lecz książę Górczakow oświadczył, iż nie jest w stanie przedłożyć żadnej propozycji. Ułożono się więc o pewien przeciąg czasu, aby książę mógł żądać instrukcyj z Petersburga. Austria byłaby chciała natychmiast przejść do dyskusyi nad czwartym punktem, i tegoż samego zdania był książę Górczakow. Lecz ministrowie Francyi i Anglii mieli w swych instrukcyjach wyraźne polecenie, aby nie postąpić dalej, dopóki trzeci punkt nie będzie ostatecznie ułożony.

Po przerwie dni ośmnastu, 17go kwietnia konferencya rozpoczęła na nowo swoje posiedzenia, aby usłyszeć propozycje po jakie

książę Górczakow udawał się do Petersburga. Ale książę ograniczył się na oświadczeniu, iż znajduje się w zupełnej niemożności odpowiedzenia na oczekiwania konferencji, że Rosya nie czyni żadnej propozycji, ale że jest gotową wziąć pod rozwagę wszelką propozycyą, byleby w niej nie było nadwężenia praw zwierzchniczych Cesarza Rosyi w jego własnem państwie. Pan Drouyn de Lhuys, który przybył podczas zawieszenia konferencji równie jak Ali pasza, wyraził się, iż żąda bardzo, że plenipotenci rosyjscy po ośmnastu dniach zwłoki nie mają nic lepszego do przedłożenia konferencji; zaproponował następnie sprzymierzonym, aby natychmiast porozumieli się sami względem uczynienia propozycji; a nakoniec zapytał się księcia Górczakowa: czy Rosya uważałaby to za naruszenie swych praw zwierzchniczych, gdyby sobie sama wzbudziła władzę budowania liczby nieograniczonej okrętów na morzu Czarnem? Na to zapytanie wprost uczynione, odpowiedział książę Górczakow: że Rosya nie zezwoliłaby nigdy na zmniejszenie swęj marynarki do pewnej oznaczonej liczby, a to ani traktatem ani innym sposobem. Odpowiedź ta rzeczywiście rozstrzygała kwestyą.

To się działo na posiedzeniu 17go kwietnia. Na posiedzeniu 19go pełnomocnicy mocarstw sprzymierzonych, porozumiewszy się poprzednio, odnowili propozycyę ograniczenia liczby okrętów. Wtedy książę Górczakow spytał nawiasowo hr. Buola: czyli w jego rozumieniu ograniczenie to sprowadzone być miało siłą, w razie gdyby Rosya dobrowolnie do niego skłonić się nie chciała. Hrabia Buol odpowiedział, że w tej chwili rzeczą jego jest tylko, polecić tej propozycyę Rosyi, wybór zaś sposobów i środków wykonania, zastrzedz winien dla swego monarchy. Na temże samem posiedzeniu pan Drouyn de Lhuys zaproponował, aby w razie, gdyby Rosya czuła wstręt do oznaczenia sobie samej granicy, lub też do przyjęcia tej jakąby jej nałożyć mogła konferencya, zawartą została w tym przedmiocie ugoda szczegółowa między Turcyą i Rosyą, której punkta rozebrano by w obec konferencji.

Trzeci punkt oprócz ograniczenia potęgi rosyjskiej, wymaga jeszcze wprowadzenia zupełnego Turcyi w systemat ogólny europejski. Pan Drouyn de Lhuys proponował,

aby nietykalność i niepodległość państwa Otomańskiego postawić pod rekojmię wspólną i wzajemną wszystkich mocarstw. Książę Górczakow oświadczył, że wyraz rekojmia przedstawia niejaki trudności i odmówił ze swojej strony rekojmią stanowczej i czynnej. Zgadzał się na to, aby uważać wszelkie nadwężenie nietykalności państwa Otomańskiego, jako sprawę europejską, ale nie chciał, aby to być miało „casus belli.“ Sprzecznosc w tem jest oczywista, a nawet dziwna, bo nie przemawiała wcale za szczerością gabinetu rosyjskiego. Przyparty aby się jaśniej tłumaczył, książę Górczakow odczytał 21go kwietnia dokument, w którym usiłował dowieść, że marynarka rosyjska nie wystawia terytorium otomańskiego na żadne niebezpieczeństwo; kończył zaś oświadczeniem, że Rosya nie miałaby nie naprzeciwnie otworzeniu cieśnin morskich marynarce wojennej wszystkich narodów. Była to jak słusznie zauważał Times, za którym idziemy w tej treści, jedyna propozycya stanowcza, jaką uczyniła Rosya przez cały ciąg negocyacji. Turcy, dodał ks. Górczakow, mogłaby zamknąć napowrót cieśniny, skoroby to uznała za stosowne.

Na ostatniem posiedzeniu 26go kwietnia książę Górczakow reasumując się oświadczył, że przewaga rosyjska tem się równoważy, iż Sułtan ma władzę powołania flot obcych, że Turcy ma najlepszą rekojmię niepodległości i bezpieczeństwa w tem, że zostaje przyjętą do równowagi europejskiej; a nakoniec, że obecność floty rosyjskiej potężnej na morzu Czarnem, była jednym z warunków istotnych równowagi europejskiej i niepodległości W. Porty. Ministrowie Francyi i Anglii odmówili dyskusyi nad temi propozycyami i oświadczyli, że ich instrukcje i pełnomocnictwa są wyczerpane. Posłowie rosyjscy oświadczyli ze swęj strony, że Rosya uczyniła wszystko, czego się od niej spodziewać było można, przedkładając różne propozycje. Hrabia Buol zamknął konferencje, oświadczaając, iż zdaniem Austrii projekt przedłożony przez p. Drouyn de Lhuys był zupełnym i skutecznym, gdy tymczasem przeciwprojekta rosyjskie zawierały co najwięcej zasady cząstkowe tego rodzaju, iżby może zdołały wejść w skład systemu ogólnego i zupełnego.

Otóż treść przedłożonych Parlamentowi dokumentów. Sądźmy, że ogólna ta szkica

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

OBRAZKI RODZAJOWE

przez A. G.

Chcę mówić o malarstwie rodzajowem i zaczynam od Washingtona Irvinga. Wiadomo, że ten Amerykanin miłe swe powiastki układał w pocztowym powozie i pisał je w osterkach włoskich. W jednej (tytułu niepomnę), daje wizerunek Anglika w podróży p. Popkins, poważną Lady, ładne Mistressy, opisuje i lokaja, który na włoską ziemię spogląda z kózła z tem mocnem przekonaniem w duszy, że wszystko na co patrzy nie niewarte, że nie angielskie. Daje przytęm p. Irving opis charakterystyczny podróży karety p. Aldermana z City, wymienia jej resory, gwinty, patentowe buksty i osie, dodaje wreszcie, że ta kareta pana Popkins, był to ułamek starej Anglii, który od wyspy swojej oderwany toczył się po gościńcu stałego ładu. Miał bowiem wyraźne pętko tego rzemieślnictwa, co się wyrabia w modle charakteru angielskiego; kareta mogła być wzięta jako symbol saksońsko-normandzkiej natury nie tylko ze strony jej fizycznej, ale obyczajowej i duchowej.

O Washington Irving o karecie angielskiej, to samo da się powiedzieć o obrazkach rodzajowych; są to kawałeczki, które od swego kraju się oderwały, symbolizują obyczajowość pewnego narodu, z tą różnicą, że tam misterstwo mechaniczne doprowadza do konkluzyi naukowej; tu, za sprawą czarodziejstwa pięknej sztuki dopełnia się złudzenie, a to przyjemność moralną nam daje. — Malarstwo rodzajowe dziś więcej niż kiedy u-

prawiane, ma i publiczność, która z nim sympatyzuje. Na wystawie w Krakowie oglądaliśmy kilkanaście obrazów tego rodzaju, wykonanych przez naszych artystów; pragnę o tej galezi malarstwa powiedzieć kilka słów; za moim głosem, może odezwą się inne, i pociągną artystów do tego rodzaju malowania, który artyści wyższych zwłaszcza zdolności mało ceniąc, częstokroćnie ignorzka pęzła mienią.

Rodzaj ten malarstwa powinien zwrócić naszą szczególną uwagę; już dla tego, że w składzie naszej społeczności więcej rozwinięte się obcuje, a może doskonalsi prędzej i podnieść; nadto, w dziedzinie sztuki wprowadza charakterystykę krajową i przemawia wyrazem zrozumianym przez wszystkich. Dla historycznego malarstwa torują się drogi — przez rozszerzenie wyższego pojęcia o sztuce, budzenie się sympatyj do niej więcej ogólnej, z drugiej znowu strony pracą ludzi uczonych nauka dziejów i archeologów tu niezbędna, staje się więcej dostępną dla artystów, którzy tworzą obrazy; i dla gości publicznych wystaw i galerij, którzy te obrazy mają oceniać, chwalić albo ganić.

Mówiąc o malarstwie rodzajowem, nadsuwa się nam pytanie: Jakie jest pole właściwe temu rodzajowi? Którędy ciągnie się ta linia, która odgranicza rodzajowość od historyczności? Sceny rodzajowe z jakiej mogą być brane epoki? Czy ten rodzaj malowania przyjmuje w siebie element patetyczny, patos czy przyjmie humor? Wedle jakiej skali mierzy się wartość malowidła rodzajowego, a żali ma także swój styl odrębny, sobie właściwy? Niemniej ważnem widzi mi się pytanie, czyli w małym swym zakresie może mieć udział w sprawie roświecenia przeszłości w pewnej epoce? Jaka wreszcie przyszłość tego malarstwa — tegoż powinowactwo z literaturą i wpływ literatury na nie?

Rozwiązanie tych pytań zda mi się łatwe; trudniejsza będzie odpowiedź na zagadnienie, w jaki sposób wchodzi rodzajowe malarstwo do dziedziny umniejszego kunsztu; czyli z stanowiska swojego przyczynia się także do rozwijania ideału piękna? Może przyjdzie zgodzić się na to; że malarstwo rodzajowe, ponieważ jest motorem wrażeń niekiedy uczuciowych, to wrażeń, które czyni, należy do kategorii psychologicznych zagadek?

O pejzażu można powiedzieć, że jest przewodnikiem reminiscencji; wywołuje bowiem i powtarza te uczucia, które widok natury w nas obudził. Urok pejzażu spoczywa w tem powtórzeniu wzruszeń niegdyś doznanych (*). (Rozumie się, że takie przypomnienie artyst-

*) Oznaczenie to ogólnie zrobione; pejzaż podnosi się niekiedy do wyższego znaczenia, przyjmuje w siebie pewną stronę subiektywności malarza, rozwija na płótnie przedmioty wymarzone w myśli; w ten czas cały obszar natury staje się niby klawiaturą kolorów dla artysty, grającego na niej swoje fantazy. Tworzący się tu pejzaż, nieobrazuje pewnej indywidualnej okolicy, jest idealnym, to wszelako jest materialnie ziemskim; bo i nasze marzenia sennie mają ziemską barwę, Bóg tworzy — człowiek odtwarza, stworzone.

Innego znowu rodzaju pejzaże wychodzą z pracowni artystów, którzy obok bujnej myśli i rutynnej imaginacyi objawiają pewną skłonność do refleksyi. — Mówię o tych, którzy w martwej naturze dostrzegają pewne objawy psychicznego życia.

Natura swem słońcem, wiatrem, chłodem wpływ swój wywiera na nasze ciało; fizyczna siła działa na fizyczność, ale widok natury działa także i na duszę — dusza przyjmuje wrażenie, które niekiedy bywa głębokie i wznio-

tyzm tylko wywołać może i nadać mu całą świeżość pierwotnego wrażenia. Efektowość pejzażu jest zatem fenomenem odpowiednim naszej naturze.

Obraz treści religijnej bywa symbolem pewnej dogmy boskiej; idealizuje formę i nią obleka rzecz świętą, scenę poświęcenia albo cnoty, która w księdze dziejów kościelnych zapisana, domaga się ilustracyi przez poezję albo sztukę. W takim zadaniu leży i znaczenie dzieła i jego wysoka wartość. Przemawia efektem do duszy, a ten efekt łatwiej da się wytłumaczyć natenczas, kiedy misterstwo pejzażu nadaje dziełu akcent pewien wyższy, i poetyczny.

Co się tyczy historycznego malarstwa, wiadomo, jakie tegoż posłannictwo, znaczenie, wartość i pożytek.

sie, wesole albo i smutne. Widziemy pewne działanie natury, takowe objawia się *niefizycznie*; więc przynajmniej naturę siłą odmienną od fizycznej, to jest *psychiczną*. Ażby wyprowadzić tę siłę *psychiczną* nieodzownie tu potrzebny organizm życia, analogicznej siły; bo siła jest akcesoryum życia — poeci idą dalej; różom i lilom dają głos i mowę nawet gramatyczną. Chłodna refleksya odrzuca podobne rojenia, przynajmniej natomiast, że pewien nastrój poetyczny w człowieku, skłania go niekiedy do marzeń niezgodnych z tą prawdą, że każdy utwór natury jest sam w sobie doskonałością fizyczną, a człowiek nie tu dodać nie może. Podobne jednak marzenia stają się artykułem wiary. Fenomen to nie nowy, ani dziś pojawiony; na kanwie podobnej wiary haftowała Grecya swój cyklus mitologiczny. Artysta takiego usposobienia, jeżeli utworzy pejzaż, ten jest wyższym, już dla tego, że się filtrował przez te rojenia, *Bohdanowe*; odrzucił niektóre cząstki z natury te wszystkie, które psycha ożywić nie mogła; ale nadto, idea poetyczna, ta, że powiem *emanacya* duszy

pomoże nieco do jasności niektórych punktów i posłuży za skazówkę. W następującym numerze zaczniemy publikacją tekstów.

Treść patentów, rozporządzeń i ogłoszeń zawartych w dalszych zeszytach z roku 1855 Dziennika Rządu krajowego, dla Zarządu Obrębu Krakowskiego.

Zeszyt XXIII oddziału pierwszego wydany dnia 15 maja nieści w sobie:

1) Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z d. 24go kwietnia r. b., wskazujące uzupełnienie przepisów o formularzach wykazów, przepisanych dla władz sądowych ustawą z d. 3go maja 1853 r. Zawierającą wewnętrzne urządzenie i porządek czynności władz sądowych.

2) Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z d. 25go kwietnia r. b., podające warunki pod którymi ogień prywatny do stanowienia używaniem być mogą. Warunki te są następujące: a. Jeżeli posiadacz ogiera używać go chce do stanowienia, obowiązany jest na to uzyskać kartę pozwolenia. b. Karty pozwolenia wydawane będą przez c. k. urzędy powiatowe, komisaryaty dystryktowe, lub władze które je w nowym urządzeniu zastąpią na przeciąg roku jednego. c. Karty pozwolenia tego rodzaju wystawiane być mogą przez właściwe władze tylko na podstawie świadectwa wydanego przez weterynarza lub konował egzaminowanego, iż ogień jest zdrowym, do zapłodnienia kładnym i że nie ma żadnej wady dziedzicznej. d. Karty pozwolenia powinny zawierać dokładne opisanie ogiera, to jest: jego wiek, miarę, masę i znaki. e. Licencje bezpłatnie wydawane będą, jeżeli używaniem ogierów prywatnych bez pozwolenia, karaniem będzie według przepisów byłej c. k. przybocznej kancelarii nadwornej z d. 11go kwietnia 1844 r. karą pieniężną od 2 do 20 zfr., lub stóskunkowym aresztem. Powyższe rozporządzenie wchodzi w wykonanie z początkiem najbliższego okresu stanowienia i wezwane są wszystkie Rządy Krajowe, żeby czuwały nad ściśm i surowym przeprowadzeniem wymienionych przepisów.

3) Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z d. 25go kwietnia r. b. ogłaszające, iż Jego c. k. Apost. Mość raczył Najwyższym postanowieniem z d. 20go kwietnia r. b. ustanowić, ażeby przy wyrobie cukru burakowego, opłata od centnara buraków w stanie świeżym wyrobionych po 12 kr., od buraków zaś zasuszonych jeden reński kr. 6 od cent. pobierana była. Najwyższe to postanowienie wejść ma w życie z d. 1 września 1855 r.

4) Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z d. 25go kwietnia, wyjaśniające rozporządzenie dawniejsze wydane 5go lutego 1852, względem borgowania podatków od wyrobu spirytusów, piwa i cukru opłacyanych. Na mocy tego nowego rozporządzenia, cała kwota której borgowania na jeden raz żądać i pozwolić można, nieogranicza się do częściowych oznaczeń płacy, lecz przy zabezpieczeniu w dawniejszym prawie oznaczonem, opierającym się na złożeniu do depozytu papierów publicznych, zrobieniu zapisu hipotecznego, albo daniu w zastaw wyrobionego spirytusu albo cukru, może być zastosowaną do całego peryodu wyrobu. Pomimo zabezpieczenia podatku na dłuższy przeciąg czasu, służyć ma za prawidło. § 9 dawniejszej ustawy, mocą którego w dniu którym się kończy termin kredytu, opłata należności kredytowych złożona być winna z pewnością do kasy lub do urzędu dochodowego, gdzie wystawiona była boleta. Jeżeli zapłata nienastąpi w swoim czasie, w ówczas zamyka się dłużnikowi wszelki kredyt, i ściaga się należność na drodze egzekucyjnej. (d. c. n.)

Odbieramy od W. Prezydium c. k. rządu krajowego następujące ogłoszenie:

Nr 2646. Z powodu szczęśliwego rozwiązania N. Pani, Książd Jan Chetmecki przeznaczył dla ubogich

Imię i Jaworzna w cyrkule Sandeckim sumę 20 zfr. m. k.

Również mandataryusz Nawrocki, przedsięwziął w gminach należących do dominium Błażowy składkę, której wyniość tj. 37 zfr. 35 kr. m. k. oraz 16 korey i 4 garce zboża, po odprawieniu uroczystego nabożeństwa, pomiędzy ubogich rozdzieloną została.

Te czyny miłosierne do powszechnej podają się wiadomości.

Kraków 12 maja 1855. r.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 13 maja.

Państwa zachodnie odrzuciły stanowczo propozycję rosyjską i nie zrobili żadnej innj. Ich słowem ostatnim jest wojna. Gabinet tutejszy przyjął tę wiadomość z rozważoną oddaną spokojnością. Pozostając wiernym traktatowi 2go grudnia i przekonaniu, że określenie 3go punktu może jeszcze przy pomocy wypadków w Krymie uchronić Europę od wojny ogólnej. Austria nie zejdzie w tej chwili ze stanowiska na którym się znajdowała dotąd. Dokończy tylko nowych starań żeby Prusy i Niemcy do porozumienia się z nią nad dalszym wspólnym działaniem doprowadzić. Baron de Hess miał dziś u N. Pana długie posłuchanie. Dzień wyjazdu jego do wojska nie wiadomy. O odpłynieniu 15.000 z Bałakawy jak mówi raport rosyjski, poselstwa francuskie i angielskie nic tu nie wiedzą. Gwałtowne artykuły Timesa zle tu robią wrażenie.

Berlin 13 maja.

Zbliżenie się Austrii do Prus, potwierdzają wyraźnie dzienniki i korespondencye wiedeńskie, i w ścisłości tych związków widzą najpewniejszą podstawę przyszłej polityki obu krajów, oraz najsilniejszą gwarancję ich obustronnych interesów. Zbliżenie się to, mniemają, uchroni środkową Europę od wojny, i zmusi ostatecznie państwa zachodnie do szukania pokoju na podstawie warunków, w najgłośniejszych punktach przez konferencje wiedeńskie przyjętych. Natomiast prasa zachodnia, mianowicie angielska, cierpko znów traktuje postępowanie Austrii i daje do zrozumienia, że mocarstwa zachodnie i bez Austrii i Prus wojnę dalej prowadzić będą, powiększając jej siły, środki i cele, dopóki Rosji nie zmuszą do przyjęcia takiego pokoju, jaki dla bezpieczeństwa nie już Turcyj samj, lecz Europy uważać będą za konieczny. Czy tylko dzienniki zachodnie, pisząc pod wpływem chwilowej sytuacji, nie zapowiadają znów więcej, niż leży w myśli i woli zachodnich gabinetów? Times widzi potrzebę walczenia, przeciwko nowemu prądowi opinii publicznej w Anglii, która coraz widoczniej zwraca się ku dążnościom pokojowym, przestając na warunkach, które Rosya już przyjął. Jeden z ostatnich numerów Timesa zawierał w tym względzie bardzo ciekawy i wybornie skreślony artykuł, rozbiegający skutki i przyszłe dla Europy i Azji następstwa pokoju na podstawie przyjętych dotąd warunków zawartego, pokoju osiągniętego przez dyplomacyę, a nie przez zwycięzki oręż nad Rosyą. Rozumowanie Timesa przemawia bardzo do przekonania, lecz czy zwróci ono opinię, zniecierpliwioną dotychczasowem prowadzeniem wojny, do nowego w jej popieraniu zapalu? Telegraficzna depesza londyńska z dnia 12go donosi: że Gibson oznajmił w parlamencie podanie wniosku uznającego, że pokojowe propozycje Rosyi zgodne są z honorem. Podobne oświadczenie złożył lord Grey w Izbie wyższej, oznajmiając, że wniesie o podanie adresu do Królowej, w którym Izba ma oświadczyć, że pokojowe propozycje Rosyi uważa za możebną do przyjęcia podstawę, aby na niej traktować o pokój. Wszystko to nie jest jednak zdolne zaspokoić natężonego oczekiwania obecnej chwili. Powołanie hr. Persignego na posła do Londynu uważa się za demonstracyę przeciwko Austrii, niemniej za wskazówkę, że Francya stara się utrzymać Anglię w wojennym usposobieniu. Nieustające przygotowania wojenne i różne inne, niewchodzące dotąd w plan wojny zamiary, utrzymują przynajmniej w równowadze szalę pokoju i wojny.

świecie rzeczywistym.

Nad utworzeniem jednak takich scen poziomych pracują artyści wysokiego ukształcenia, obrazy rodzajowe zdobią wystawy publiczne i mieszkania znawców, przyznano im obywatelstwo w dziedzinie sztuki, zajmują nas wreszcie i cieszą. Dałoby się to wytłumaczyć, gdyby wszelaki artysta tego rodzaju trzymał się pewnej dogmy estetycznej, która nam wskazuje, iż jednostki człowiecze (nie historyczne) powtórzone na obrazie mają wyższe znaczenie i więcej ogólne — a scena, do której one wchodzi, charakteryzuje się znamiennem weale innem natenczas, kiedy artysta nie daje nam sceny życia mono-biograficznie, ale uwiadoma nam indywidualność tego ducha, który pewną warstwę społeczeństwa ożywia i porusza; i tę właśnie, która artyście dostarcza wzoru.

Do tej kategorii policzymy obrazy rodzajowe z dawniejszych Salvatora Rosa, Ostade, Teniersa, Adriana Brauwer i nieprzeliczony szereg podobnych malowideł holenderskiej szkoły; gdzie widoczna, że wyższa myśl przyświecała artystom albo artystycznym wreszcie instynkt prowadził ich rękę; ale gdzie pomieszczone kopie gminnych scen, które jednak ciągną oczy ku sobie, i niekiedy zajmują więcej, aniżeli obok wiszące na ścianie obraz historyczny? Mówię tu o prostych kopiach rzeczywistości, gdzie widoczna, iż w momencie kompozycji nie prowadziła malarza myśl inna, oprócz tej, jaka przewodniczy artyście który portretuje. Obraz takiej konstrukcji ma swój efekt; ten efekt przyczynę swoje mieć musi.

Będzie to paradoksem może, gdy powiem, iż między tym wrażeniem, które robi na nas przedmiot należący do świata rzeczywistego, a wrażeniem, jakie sprawia na umyśle obraz tego przedmiotu powtórzony na płótnie,

Korespondencya paryska tutejszej Nationalzeitung podaje ciekawą przyczynę, dla której Cesarz Francuzów nie udał się do Krymu. Gdy się w angielskich kołach wojskowych rozeszła wiadomość, że Cesarz Napoleon ma być głównym komenderującym wojsk sprzymierzonych, podało kilku z najstarszych i najznakomitszych generałów angielskich, między nimi sir Howard Douglas, uniżone lecz silne przedstawienie do Królowej tej osnowy, że bardzoby to niekorzystne wrażenie zrobiło na armii angielskiej, gdyby się widziała oddaną pod rozkazy naczelnego wodza, który nie miał dotąd sposobności doświadczyć swego wojennego talentu. Ambasador dworu angielskiego był nie mały. Po długim wahaniu się, postanowiono w najdelikatniejszy sposób osnowę powyższego przedstawienia podać do wiadomości Cesarza. Tak mają w Londynie tłumaczyć sobie zażalenie podróży krymskiej. — Inne jeszcze wieści nadeszły tu z Paryża. Najgłośniejsza ta, że państwa północne mają zamiar zawrzeć między sobą potrójne przymierze dla zrównoważenia potęgi francusko-angielskiej. Dodają do tego, że pełnomocnicy dworów północnych zjechać się mają w Ischl. Są to dotąd czcze pogłoski, jakie w Paryżu łatwą znajdują wiary. Najprzód przywieziano do przymierza z Austrią niewyczerpane nadzieje, plany i widoki, teraz opinia publiczna wpada w drugą ostateczność i widzi już nieole dwie koalicje europejską, maszerującą przeciwko Paryżowi. Stosuj się, kto chce, wedle opinii publicznej panującej w Paryżu.

Książka Pruska przybyła wczoraj do Berlina i ma tu dłuższy czas zabawić. Wielki Książę i Wielka Księżna Meklembursko-Streliecy przejeżdżali wczoraj tędy, udając się na Hanower do Londynu. Podróż tej przypisują, jak to się zwykle dzieje, polityczne cele. Jenerał Wedell i pułkownik Olberg, którzy sprawowali misję do Paryża, powrócili rzeczywicie na posadę swą do Luksemburga. Misja paryska lubo pozostała bez rezultatu, nie ma być jednak zerwaną i może być każdej chwili na nowo podjętą. Jak i czy do tego przyjdzie, na to trudno dziś dać odpowiedź.

Pomniki wystawione jenerałom Yorkowi i Gneisenauowi, będą 21go b. m. odsłonięte. Uroczystości nie będzie żadnej, zapewne aby uniknąć wszelkiej demonstracyi, będzie tylko parada na placu domu opery, tam gdzie stoją nowe pomniki obok pomnika Bluechera. — Czas na przemian ciepły i zimny, suchy i chmurny.

Wiedeń 14 maja. Oestr. Zig nie przestaje przemawiać w duchu wojennym. Powiada ona że rzucił się Cesarzowi Napoleonowi do Krymu byłoby awanturnictwem bez znaczenia, ale stanąć na czele pół miliona żołnierzy i przez Niemcy dążyć ku Rosyi, byłoby godnem Cesarza. Przeciwnicy jego w Niemczech rozproszyliby się, a prawdziwi sprzymierzeńcy poszliby wraz z nim na bój, któryby zaszczytnym zamknął się musiał pokojem i zmniejszeniem nie tylko potęgi ale i rozległości Rosyi. Niemasz innego środka tylko albo odrzucić zawziętą pokój, jaki dziś się da otrzymać, albo wywalczyć wojnę europejską lepszą. Między je nym i drugim niemasz nic prócz hańby i ruiny.

Gazeta Powszechna Augsburgska pisze między innymi z Wiednia: Niewłaściwie to mówić teraz, że na Austrię nadszedł czas próby ognia. Sądziemy owszem, że czas ten już przeminął, pochlebiamy sobie nawet, iż wiemy co nieco jakim sposobem próba się odbyła. Austrija nie stoi już obecnie na rozstajnej drodze, ale raz na zawsze oznaczyła stanowisko, na które ją interes jej powołują. Reklamujemy, że powołanie to słusznie zrozumiała, dała już przez zawarcie traktatów wiążących ją w tym duchu; nieusprawiedliwiona to wątpliwość, że Austrija która chciała celu, niechciała środków. Austrija oddawna przeświadczona jest o tem, że położenie jej nie dozwala jej obstarzać za polityką neutralności. Ale tam nawet, gdzie myślano, iż w obecnym sporze niepotrzeba ani po jednej ani po drugiej stawiać stronie, zważył wypada, że fakta są silniejsze niżeli systemy. Dla państw nadbałtyckich również prędzej czy później wybijie godzina,

między pierwszym a drugim wrażeniem nie ma różnicy i żadna być nie powinna. Tłumacząc się: Widok pewnej okolicy czyni wrażenie — ażeby ono dopełnić się mogło, promienie światła ten widok donieść muszą do naszego oka. Tło obrazu układa się na żrenicy, na tle rysują się różne światła i cienie, mocniejsze i słabsze.

Na to malowidło, które płasko leży na żrenicy, nasz umysł patrzy i dopełnia go; z rysunku tych światel i cieni odgaduje kształty przedmiotów, nadaje im w myśli plastyczność, którą mają w rzeczywistej naturze; ale to pierwsze wrażenie jest czysto-uczuciowe, nie przychodzi do nas z refleksji, albo też na logicznej drodze wyprowadzonej kombinacyi naszego rozumu. Wrażenie idzie z obrazu, co się wyrysował w oku, a ten więcej plastycznym nie jest od obrazu malowanego na płótnie.

Teorya okulistyczna, niewiem czy zgodzi się na to i przyni, że dwa widoki: jeden rzeczywistej natury, drugi malowany, oba mogą działać na nas równą siłą i robić na nas wrażenie podobne. Wszakże to wiemy, że malowidło, które nie więcej nie czyni tylko odzwierciedla naturę, ma swoją moc i te kwalifikacye posiada do wywołania efektu. Efekt ten nie będzie osłabiony i wtenczas, kiedy rozum ostrzeże, że np. ten śnieg na niebieskich górach jest tylko kroplą Venetianer-Weiss, tę pieniacą się kaskadę suchą i niemą, utworzył jeden rzut pędza i farby. Owszem to przekonanie nasze o kłamstwie przyjemne sprawia uczucie. Patrzymy tu jakoby na jakies zarodziejstwo, człowiek je wykonał, który nam jest równy, to nas zadziwia może i w dumę podnosi. Tu ogrom natury, ziemia nieskończona, ze swym królestwem roślinnym i kamiennym, z słońcem swym i firmamentem wspaniałym; tam człowiek, artysta, pożyczca od natury szczyptę gliny albo minerału i siłą swą moralną rozprawdza na płótnie malowidło,

gdzie niebędzie można utaić niemiłego wrażenia, jakie rosnący nacisk Rosyi niewątpliwie wzbudzić musi. Kiedy ta godzina wybijie, pokaże się czy była doskonała ta polityka, która niechciała nic poświęcić na to, aby Rosya swojego systemu tradycyjnego rzekła się nie tylko samymi słowami, ale i czynami. Godzina ta będzie zarazem najświetniejszym usprawiedliwieniem dzisiejszej polityki Austrii.

Z okazji pogłosek obiegających po Wiedniu, jakoby niezadługo miano podwyższyć podatki bezpośrednie w całym państwie, Presse napisała artykuł wstępny, w którym dowodzi niepodobieństwo, aby pogłoski te polegały na czémś pewnym, owszem jeżeliby naprawdę myśl ta miała się urzeczywistnić, to przynajmniej nienastąpiłoby to tak rychło. Ostatnie dwie wielkie operacje finansowe nie wskazują nateraz potrzeby otwarcia nowych źródeł dochodowych, a gdyby w ciągu wypadków zdarzyła się konieczność nowych środków, zastąpione takowe zapewne będą w sposób właściwy.

Zeit organ ministerjalny pruski zamieścił artykuł o stanowisku obecnem obu mocarstw niemieckich do kwestyi wschodniej. Artykuł ten w tych słowach da się streścić:

Rozmaite krąży wieści o zbliżeniu się Prus i Austrii do siebie i o nadziei zupełnego załatwienia dawniejszych sporów, a nawet wróżą pojawienie się bliskie pełnomocnika pruskiego na konferencyach. Nie wierzymy aby rzeczy już tak daleko zaszły, ale sądzimy że przestrzeń rozdzielająca te dwa państwa coraz bardziej się zwięża; a to w skutku uznania w Wiedniu, że interesa Niemiec na Wschodzie nie są to same co interesa Anglii i Francji. Wprawdzie dzienniki austriackie łudzą opinię utrzymując, że interesa Niemiec są na jednej linii z zachodniemi, ale logika ta zaczyna się chwiać w miarę zbliżania się do celu. Przyszło do tego, że Austrija musi się zdecydować czy ma prowadzić kosztowną i długą wojnę o liczbę okrętów rosyjskich na morzu Czarnem. Austrija się namysla i chce iść drogą pojednawczą, a przeto zbliża się do Niemiec. Prusy obstarczyły tylko za tem co dla Niemiec było słusznem i korzystnem, to jest aby Dunaj był wolnym i aby Rosya przestała zagrażać Turcyi; co po za te punkta wychodzi, nie tyczy bezpośrednio Niemiec i nie zasługuje aby chwycić za broń przeciw Rosyi. Ponieważ Austrija inaczej rzeczy widziała, jak widzieć się zdawała, przeto Prusy nie przystąpiły do konferencyi wiedeńskich i w Frankfurcie zajęły inne anizeli Austrija stanowisko. Odkąd w Wiedniu inaczej zaczęto pojmować politykę Prus, nie w użytych frazesie o sympatyach rosyjskich i polityce dynastycznej, znikła główna przeszkoda dzieląca oba mocarstwa niemieckie. Francji idzie nie o Turcyę i morze Czarne, lecz o morze Śródziemne, a Anglii o sparaliżowanie przewagi rosyjskiej w Azji, gdy tymczasem Niemcy nie potrzebują dbać o tyle wybitną interpretacyę 3go punktu. Poczóży więc Niemcy miały się stać teatrem wojny nie mogąc z niej nie skorzystać dla siebie? W końcu Zeit ma nadzieję, że i Austrija politykę tę podzielać będzie.

Królestwo Polskie.

Rada Administracyjna Królestwa zatwierdziła: Zapisy na rzecz włościan i mieszkańców dóbr Sztabin v. Krasnybór w powiecie Augustowskim położonych, przez Karola hr. Brzostowskiego poczynione, a mianowicie: 1) Przeznaczenie włościanom i mieszkańcom wspomnianych wyżej dóbr na własność, zabudowań, placów, ogrodów i gruntów w polach i łąkach, w rozciągłości jak takowe w dzień skonu testatora posiadali, oraz nadanie im różnych użytków, jako to: zbieranie posuszu na opał i wolnego pastwiska w lasach. 2) Ustanowienie szkółki dla włościan i dla sposobących się do fabryk, zaprowadzenie kas wiejskich z przeznaczeniem funduszu na leczenie chorych i inne wspólne potrzeby, oraz kasy oszczędności i pożyczek. 3) Przeznaczenie funduszu na dalsze utrzymanie i podniesienie już istniejących w tychże dobrach fabryk. 4) Ustanowienie

Artysta wskrzesza przeszłość zamartwą i tego zmartwychwstania dopełni, jeżeli osobom stojącym w historii nadaje taki kolor życia, iż zdają się być wywołane z grobu, z przeszłości i wchodzą do grona żyjących; nawzajem kiedy nas w epokę dawną przenosi, oddają zarazem od żywego świata, mieszkańcami krainy umarłej czyni; efekt może tu być wielki, wrażenie głębokie, ale i wytłumaczenie tego wrażenia nie trudne, komentarza nie wymaga.

Malarstwo rodzajowe przedstawia sceny powszedniego życia np. wnętrze karczmy wieśniaków przy kieliszku; trebączy baskich na drodze do Łęczycy; starszuszka pod lipą; żniwiarzy wracających do domu itp. Przedstawia życie krajowe, ale stronę tegoż życia powszednią, niekiedy z wszelkiego powabu obraną, i częstokroć w dawnym obrazie nie podobna dopatrzeć się innej myśli jęj autora i chęci innej, oprócz powtórzenia na płótnie tego, co widział własnymi oczyma na

artysty wibruje w obrazie. Malarz kopiował naturę, ale w chwili ożywionej myślą człowieczą. — Taki prz: z zowią poetycznym.

Alle mamy krajowidoki, które są tylko prostą kopią pewnej strony naszej ziemi. Te kl: dziemy najniżej.

Dodam, że na polu pejzażowem najłatwiej się wkorzenia i buja tak zwana maniera. Artysta manieruje, kiedy zaczyna kopiować siebie, takiemu radzimy, ażeby z pokój przenosił się do lasu.

Pejzaż, z jego natury to wynika, ma przyszłość prz d sobą, która rozwija się w nieskończoność: kiedy inne rodzaje sztuki swój punkt graniczny mają. Lenau, poeta niemiecki mówi:

Dass ich keine Ende habe,
Dass eben macht mich gross.

które jest drobne na miarę, efektem swym jednak dorównywa efektowi, jaki tylko olbrzymia ziemia wywołać może, niekiedy go i przewyższa. Widzimy albowiem że widok okolicy malowanej na płótnie zajmuje i takie umysły, na które widok żywej okolicy żadnego nie czyni wrażenia. Bukiet róż malowany, ludziami placą, tenże sam bukiet w naturze ma wartość kilku groszy.

To samo da się powiedzieć o tych obrazach martwej natury, o malowanych rybach, rakach i owocach. Obraz rodzajowy jeśli postawi obok tych malowideł martwej natury, więc na efekcie już najniższym, mniemam, że i w tenczas bez efektu nie będzie; nie przynęci zapewne pięknością przedmiotu, powabem przedstawionej sceny nie zajmie, ale zadziwi prawdą w wier-nem jej powtórzeniu, a tem kłamstwem, które tak umięjętne i zrzeczne, polechce oko, umysł rozciekawia. Takie piękne sztuki dzieła, postawię na jednej linii z nie-ktorem dziełem dramatycznym. Po komedii której cel wyższy i nadaje większe znaczenie widzimy prosty, wiejski obrazek.

Będzie to kopia sceny wziętej z codziennego życia, ażeby ją ułożyć, wystarczy kilka studiów natury, do-wcip i pewna wprawa techniczna. Kompozycya taka sceniczna acz nie przyjęła w siebie myśli wyższej, ani ją prowadzi idea estetyczna, ma swój efekt i zyskuje oklask publiczności, bo natura ludzka podoba sobie w takim przedrzeźnianiu rzeczywistego świata. Jak tam krotchwiła, tu obrazek rodzajowy powtarza jedną z scen życia powszedniego; jeżeli to powtórzenie wierne i jasne nazwiemy je przedrzeźnieniem natury, a efekt, który czyni, łatwy do pojęcia, bo odpowiada naszej zno-wu naturze.

(d. c. n.)

administracyi czyli zarządu nad całkowitym majątkiem dóbr Sztabin i funduszami; — oraz zapisy rs. 300 dla kościoła parafialnego w mieście Biłgoraju, rs. 150 dla szpitala w temże mieście, przez Michała Sawickiego uczynione.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby lordów d. 10go maja, przemówił lord Grey: Mam zaszczyt zawiadomić Izbę, że w poniedziałek 21 b. m. zrobię wniosek adresu do Jej Kr. Mości w celu podziękowania Jej za udzielenie nam protokółów odnoszących się do negocjacji wiedeńskich, i oświadczenia Jej Kr. Mości, że Izba ubolewa nad nieudaniem się zamiaru położenia w ten sposób tamy kłótni wojny, w którą kraj jest wplątany, jako też w celu wyrażenia opinii naszej, że propozycje rosyjskie były tej natury, iż robiły nadzieję zawarcia pokoju który byłby nas doprowadził do celu, w jakim wojna rozpoczęła została; pokoju mocą którego Jej Król. Mość i jej sprzymierzeńcy byliby otrzymali korzyści jakich rozsądnie żądać można było od Rosyi. (słuchajcie).

Na posiedzeniu Izby niższej d. 10go maja oświadcza lord Palmerston w odpowiedzi panu French, że projekt lorda Dundonald przedłożony został komisji, do której należą pp. Faraday, Playfair i Graham. Pan Bright. Co się tyczy dokumentów odnoszących się do konferencji wiedeńskich, postrzegam w ostatnim protokole ustęp, w którym rząd austriacki wyraża swoje zdanie w przedmiocie propozycji pokoju, uczynionej przez Rosyę. Minister austriacki mówi, iż mu się zdaje, że propozycja ta mogłaby praktycznie być zastosowaną i że zawiera żywioły pozwalające rządowi austriackiemu istniejące trudności doprowadzić do pomyślnego rozwiązania.

Chciałbym się dowiedzieć czy rząd austriacki uczynił jaką propozycję od dnia 26go kwietnia, jako daty ostatniego protokołu, i czy szlachetny lord może nam tę propozycję wyjaśnić w razie jeżeli istnieje. Pragnę prosić tego wiedzieć czy były jeszcze inne propozycje, gdyż wieść niesie, że nadeszły z Paryża, i czy negocjacje stanowiąc są zerwane. Lord Palmerston. Nie było żadnej propozycji formalnej, uczynionej przez rząd austriacki od chwili wskazanej przez szanownego członka. Były komunikacje ustne pomiędzy rządem austriackim i rządami angielskim i francuskim, lecz szanowny członek wraz z zgromadzeniem pojmaj, że w położeniu stosunków pomiędzy trzema, nie byłoby interesowi powszechnemu odpowiednim dawać w tym względzie wyjaśnień.

Co się tyczy negocjacji wiedeńskich, odpowiedź moja będzie taką jaką była poprzednio, tj. że żywioły konferencji istnieją nieustająco w Wiedniu, gdyż w stolicy tej znajdują się reprezentanci wszystkich mocarstw. Jeżeli więc uczynione będą przez Rosyę propozycje, lub w jej imieniu przez Austrię, mogące negocjacyom zapowiadać pomyślny skutek, są w Wiedniu dostateczne żywioły do wznowienia tychże negocjacji.

P. Bright. Pojmuję z odpowiedzi szlachetnego lorda, że rząd nie uważałby dyskusji względem negocjacji za szkodliwą interesowi powszechnemu, i że nam wolno w tym przedmiocie rozpocząć w Izbie dyskusję.

Lord Palmerston. Szanowny członek może działać pod tym względem według upodobania, lecz jest moim zdaniem, że nie na tym interes powszechny nie zyska. Przeciwnie sądzę, że byłoby niestosowne, aby rząd w obecnych okolicznościach zmuszonym był w szczegółową wchodzić dyskusję nad uczynionymi propozycjami i nad danymi na nie odpowiedzi. Niemogę jednak szanownemu członkowi dawać w tym względzie przepisów.

Sir E. Perry proponuje, aby zamianować osobną komisję do zbadania, w jaki sposób armia indyjska mogłaby być użyta do służby wojennej i zrównoważoną z stanem armii królewskiej.

Sir Lacy Evans popiera ten wniosek.

P. Vernon Smith powstaje przeciwko mocy, wskazując niebezpieczeństwo najsilniejszą przez Rosyę Indji angielskich w razie ogołocenia ich z wojska.

Mocą pana E. Perry odrzucona jest 171 głosami przeciw 62.

P. Layard przez wzgląd na mocę którą lord Grey uczynił ma w innem gronie w poniedziałek, odracza na inny dzień mocą nagany, którą kiedyindziej wznowi. (Brawo).

Lord John Russell prosi o upoważnienie do wprowadzenia bilu, przynajmniej konstytucyj kolonii Wiktorii. Przyjęte.

Posiedzenie się kończy.

Turcja

Osserv. Triest donosi z Durazzo 1go maja. Pomimo najsurowszych nakazów wydanych przez Portę gubernator, przeciw handlowi niewolników, przecież kilka dni temu przybił do Walony okręt z Tripolis z niewolnikami murzynami. Część tych nieszczęśliwych sprzedano zaraz w Walonie a resztę w głąb kraju. Okręt wypróżniony z niewolników miał jeszcze daktylę i zboże na pokładzie i z niemi płynął potem do Bajonny, lecz go c. k. parowiec „Tauro“ dognał i do Durazzo przyprowadził, a po wyładowaniu zboża, jednego niewolnika którego jeszcze znaleziono na wolność wypuścił. Wszyscy niewolnicy mieli wydane sobie w Tripolis świadectwa zdrowia a właściciel ich *teskere* z tamtejszej komory, iż od każdego z nich opłacił 200 piastrow.

Kraje Czarnomorskie.

Dzisiaj nieprzyniosły nam dotąd dzienniki i listy ani świeżych depesz telegraficznych z krymskiego teatru wojny, ani szczegółowych sprawozdań o da-

wniejszych zdarzeniach. Nie możemy więc posunąć naprzód żadnym rysem ani szkicowego obrazu głównych wypadków około 10go maja pod Sebastopolem zaszłych, ani szczegółowego opisu działań około 30go kwietnia. Dla lepszego zrozumienia tak przeszłych jak nastąpić mogących w Krymie wypadków, podajemy z *Monitora* opis dzisiejszego stanu umocnień Sebastopola i dzieł oblężniczych.

Jeżeli stanowiący w środku zatoki sebastopolskiej pociągniemy linią prostą z zachodu na wschód dłużej dwie mile jeogr. wzdłuż całej zatoki, rozdzielimy ten wielki zakład wojenno-morski na dwie oddzielne połowy: północną i południową. Tę to część ostatnią oblegają sprzymierzeni; a nawet atak ich skierowany jest dzisiaj tylko na zewnętrzne umocnienia południowej połowy twierdzy, ciągnące się różnie pokrzywioną linią kilkanaście kilometrów dłużej od warowni kwarantanny nad morzem aż do lewego brzegu rzeki Czarnej.

Linia oblężnicza rozpada się na dwie oddzielne części; lewe jej skrzydło ciągnie się od morza aż do parowu zwanego portowym; prawe skrzydło od tego parowu do Czarnej. Francuzi trzymający lewe skrzydło linii oblężniczej, stoją zaczynając od morza wzdłuż południowego wybrzeża zatoki kwarantannowej, gdzie znajduje się stary mur i wieża geneueńskiej twierdzy i mała wioska Lazaret zamknięta w obrebie linii cyrkumwalacyjnej. Zatoka ta ma długości 3300 stóp, szerokości od 1300 do 300 stóp; ciągnie się zaś w kierunku równoległym do rosyjskiego portu wojennego i przystani arsenałowej. Między zatoką kwarantanną a portem wojennym leży Sebastopol. Rosyjskie umocnienia zaczynają się od warowni kwarantanny leżącej na północnym krańcu tej zatoki. Jest to warownia zewnętrzna i na początku oblężenia była zupełnie od innych fortyfikacji oddzieloną; teraz połączoną jest z niemi szerokim rowem 1200 stóp długim a mającym przed sobą okop przedpiersiowy. Dalej ku zachodowi postępując napotyka się naprzód na baterie dolne na placu broni kwarantannowym wzniesione, i od których istotnie zaczynają się lądowe fortyfikacje twierdzy; następnie za bateriami wznosi się połączony z niemi bastion kwarantanny, mający kilkanaście frontów i 2100 stóp obwodu. Bastion ten łączy z bastionem środkowym mur opatrzonego strzelnicami a 1200 stóp długi, z za którego wygląda wielka bateria w odwodzie stojąca. Bastion środkowy, nazywany także bastionem wieżowym, ma dwa tysiące trzysta stóp obwodu. Prawy front bastionu tego zwrócony jest ku bastionowi masztowemu będącemu najważniejszym dziełem fortyfikacyjnym na przeciw lewej części linii oblężniczej, a oddzielenemu od bastionu środkowego parowem zwanym środkowy. Bastion masztowy, najbardziej naprzód wysunięty, zajmuje przestrzeń między parowem środkowym wychodzącym z lewej części miasta, a parowem portowym, biorącym początek w przystani wojennego portu. Zasłania on środek linii obronnej, dla tego wzięcie jego jest nader ważnem. Wziął on swoje nazwisko od wielkiego masztu, na którego szczycie powiewała chorągiew rosyjska, zastąpiona dziś przez kosz, w którym siedzi żołnierz śledzący ruchy nieprzyjacielskie. Bastion ten wystereza naprzód z linii oblężniczej, a każdy jego bok ma 1600 stóp długości. Narożnik jego, utworzony z dwóch linii po 450 stóp długich a pod kątem rozwartym się schodzących, uzbrojony zdaje się 48 działami. Przedłożenie narożnika ku twierdzy tworzą baterie równoległe za sobą wzniesione, tak, iż doniosłość dział każdej baterii jest coraz bliższą i całą przestrzeń przed bastionem doskonale ostrzelana. Po obu bokach narożnika bastionu wysypane są z ziemi zewnętrzne baterie.

Do tyłu umocnień bastionu masztowego dotyka mur opatrzonego strzelnicami, 600 stóp długi, ciągnący się do miejsca, gdzie wąwóz portowy łączy się z wąwozem od wioski majtków idącym. Z tyłu tej wioski, ale przed przedmieściem Korabelnaja, na końcu przystani portowej wznosi się wielka bateria, zwana baterią koszar, utrzymująca ciągle bardzo żywy ogień. Wszystkie stanowiska tych umocnień są doskonale obrane.

Przed bastionami masztowym i środkowym ciągnie się linia tymczasowych umocnień i przeszłość 2,300 stóp długa, a 250 szeroka, składająca się z zasadzek, z dołów z okopami, z ostrokołów, z rowów z wałem itd. (Nazwana przez Rosyan *łożamentami*).

W tyle o 1,200 stóp od narożnika bastionu masztowego odległa, ciągnie się druga linia fortyfikacyjnej twierdzy, składająca się z rozmaitego rodzaju baterij, powtarzających w mniejszym rozmiarze kształt bastionu masztowego. Nie znamy jeszcze dokładnie tej linii i jej uzbrojenia. Na przestrzeni między pierwszą a drugą linią umocnień, spostrzegaliśmy niedawno baterie uzbrojone w moździerze i rzucające pociski przez elewację.

(W następnym numerze podamy opis drugiej części umocnień Sebastopola, ciągnącej się od parowu portowego do Czarnej, a leżącej naprzeciw prawego (angielskiego) skrzydła linii oblężniczej).

Militär. Zeitung zamieszcza następujący list od swego korespondenta z Bakczyseraju z 17go kwietnia. Przed kilku dniami odbyłem po służbie podróż do Sebastopola. Jakże przemienioną znalazłem całą okolicę od ostatniej mojej tam bytności przed 10 tygodniami. Doliny i góry wówczas śniegiem okryte, zmieniły się w kwitnący ogród, a powietrze napełniała woń kwiatów. Na prawo w mglistej oddali wznosił się ku niebu Czatir-Dagh (góra namiotowa) tak od swego kształtu nazwana przez krajowców góra, przypatrując się z zadziwieniem nigdy niewidzianym scenom o nóg jego się odgrywającym. Nie

słyszany od wieku szczęk broni dołata do jego uszów. Obcy ludzie żeglują na tysiącnych okrętach po Czarnym morzu które dotąd jemu podległe u stóp jego igrą. Zdumiony zamyśla się, a mgła wieczoru zakrywa jego głowę.

Właśnie słońce zachodziło gdy siedząc w mojej arbie (rodzaj tatarskiego wozu) przybyłem na miejsce zwane przez Rosyan „krymski powrót“ w którym droga na trzy się rozdziela. Na prawo zstępuje wązka ścieżka w dolinę Czarną łączącą się z wielkim, niedawno założonym, wojskowym gościńcem prowadzącym z Sebastopola do Bakczyseraju. Na prost idzie droga do wodociągu ku Inkermanowi, a wzdłuż pochyłości na lewo pnie się przykra droga górską do pomnika Kozarskiego, nieśmiertelnego bohatera Nawarynu (otrutego przez zawiść w Mikolajewie). Pojechałem ostatnią, a gdy stanąłem na szczycie wzgórza jeden z najwspanialszych na ziemi widoków roztoczył się przed moim okiem, ujrzałem sławne oddziały w historii świata pola od klasztoru S. Jerzego do Kara-Orman (Czarny las) się ciągnące, kształt trójkąta mające a z dwóch stron morzem oblانة.

Spadzista Sapun-góra miejscami lasem pokryta zasłoniła nam widok na sam Sebastopol. Na prawo, jak oko zasiegnie ciągną się niezliczone szeregi namiotów, a echo trąbek i bębnow rozlegając się po górach i dolinach dołataje aż do mego ucha. To obóz rosyjski na północnej stronie nowożytnego Troi rozłożony od Belboku aż do ruin Inkermanu. Grzmot dział głąszący nas przez całą drogę od Bakczyseraju, ucichnął na chwilę, i tylko ogromna chmura dymu unosiła się nad oblegającami. Znikły już ostatnie promienie słońca a tajemnicze północne okryły całą okolicę. Zamilkły nawet okrzyki w obozach, a po huku dział trzęsącym przez cały dzień ziemią, uroczyste nastało milczenie. Nagle, jakby za uderzeniem laski czarodziejską, zabłysło tysiące ognia w głębi doliny Czarną i we wszystkich jej załamach. To obóz Liprandego który śledzi każdy ruch sprzymierzonych. Wkrótce szerzą się te ognie po wzgórzach przez przepaście i jary, i oto pas obozowych ognisk otacza północne warownię Sebastopola i ciągnie się daleko wzdłuż drogi na północ. W tym zabłysło na południowo-zachodniej stronie Sebastopola, a słumiony grzmot wystrzału potoczył się po górach: bombardowanie wzięło się rozpoczęło. Działa twierdzy we wtór mu odgrzmiały i cała piekielna muzyka koncert grać zaczęła. Przyroda oburzyła się zachwawością ludzi. Burza, której zbliżanie się uważałem wyjeżdżając jeszcze z Bakczyseraju, zahuczała nad naszymi głowami w całej swej potęgę. Huk dział i grzmot piorunów, jaskrawe błyskawice z nieba i krwawe pobłyski z ziemi, chmury deszczowe i tumany dymu razem się zmieszały: ziemia zdawała się walczyć z niebem. Ten widok pełen wspaniałej grozy rozbudził nawet mojego Tatara. Schronieni pod skałę, przyglądaliśmy się temu pysznemu obrazowi czekając końca burzy.

A z y a.

Listy z Teheranu z dnia 2 kwietnia, potwierdzają wiadomość o śmierci Chana Chiwy, która wiele dni temu doszła była do Europy pocztą aleksandryjską. Według listów tych rząd perski przekupił znacznymi pieniędzmi hordy Turkomanów, aby napadły Chana i zamordowały go. Obozował on na pewnem wzgórzu z rodziną swoją i licznym orszakiem. Turkomani podstapili nocą pod namioty, uderzyli potem nagle i wymordowali wszystko co im w ręce się dostało, nie przepuszczając nawet kobietom i dzieciom, obdarli zabitych z odzieży, kosztowności i broni a 50 znakomitszych osób orszaku wraz z królem i jego rodziną schwytawszy żywcem, pościnali. Głowę Chana i 28 innych głów posłali w dowód swego czynu Szachowi, który je publicznie w Teheranie porozwieszać kazał. Dopiero w skutku protektacji europejskich reprezentantów przeciw temu aktowi barbarzyństwu, pozdejnowano głowy i pozgrzebano.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Constitutionnel* donosi z Lizbony, czemu wszakże trudno dać wiarę, iż jakiś sławny tancerz teatru San-Carlos otrzymał od reagenta „order Chrystusa“, a do tego jeszcze „za świetne powołenie“ na tym teatrze. Order ten wyszedł z zakonu Templaryszów i kawalerowie jego dziś jeszcze przy wielkich uroczystych obrzędach, występują w stroju tego sławnego zakonu rycerskiego. Papież zastrzegł sobie równie prawo nadawania orderu Chrystusa, który uważają za jeden z najszlachetniejszych znaków honorowych; a lubo w Portugalii jest kilka klas tego orderu i jedne służą dla osób cywilnych, inne dla wojskowych, wszelako mniemano, że inne zasługi niż te, które „sławny tancerz“ położył, dają prawo do tej zaszczytnej odzoby.

— Wytrwałość i rączność koni polskiej rasy udowodniła się niedawno na wyścigach pod Miliczem na Szląsku. Oficerowie pruscy stojącego tam załoga 1go pułku ułanów poszli w zawody o zakład. Przeszły 2 1/2 mili na twardy bity drodze, czas pół godziny. Porucznik Rosenberg wygrał zakład na małym polskim ogierze 5 stóp 2 cali roslą, niosącym ciężar 179 funtów, stanowiący u mety w 27 minut. Kof był tak mało zmęczony, że w pół godziny potem ruszył z powrotem.

— W miejsce żelaznych stołów i stołków ogrodowych, które rdzewieją, zaczęto teraz używać porcelanowych, fajansowych i sztaingutowych sprzętów. Mają one po większej części formę pieńków drzew lub odłamów kolumn korynckich, po których czeplają się powoje. Stoly porcelanowe naśladują mozaikę starożytną.

— W przeszłym miesiącu sprzedano w Paryżu galeryę Collota. Między innemi zapłacono za Herodyadę Leonarda de Vinci 16,000 fr., portret anatoma Tulp przez

Rembrandta 16,500 fr., Rzeź niewiastek Poussina 10,000 fr., 7 szkiców z życia Achillea przez Rubensa 10,250 fr. — Sąd kasacyjny w Paryżu orzekł, iż mleko nie tylko jest napojem, ale nawet środkiem pożywienia. W moc tego fałszerza mleka ulega mają karze przepisanej na fałszerzy artykułów żywności tj. 50 fr. w pieniądzu i areszt od 3 do 12 miesięcy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 15go maja:* — Metaliki 5-procent 79 1/16. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 91 1/2. — Metaliki 4 1/2-procent. — Metaliki 4-pr. 68 1/2. — 5-pr. z 1852 r. — 2 1/2-pr. 84 1/2. — 1-pr. 19 1/2 z ciagn. — z 1830 r. 250, 802. — Pożyczka narodowa 84 1/2. — Augsburg 128 1/4. — Londyn 12 1/2. — Paryż 149 1/4. — Akcje Bankowe 985. — Akcje kol. kol. półn. — Ferdyn. — Pożyczka r. 1851 lit. A. — R. — Ost-Donau-Dampsch. — *Kursa krakowska* 15 maja. Bankn. aw. z. 88 3/4. — Plac 88 1/4. — Pruski korant 112 plac. 111. — Ruble sz. nowe 104 1/2. — Plac 103 1/2. — Cwancygiery nowe z. 115 plac 114 1/4. — Cwancyg. stare 115 plac. 114 1/4. — Imper 144 plac. 145 1/2. — Dukaty austr. kol. 21 plac 20 1/2. — 20-franki z. 85 4/5. — Pl. 35 1/4. — Listy zast. pol. 101 1/2. — Plac 101. — Listy zast. gal. 95 plac. 94 1/4. — Oblig. Indemn. z. 72 1/2 plac. 72. — *Kursa lwowska* dn. 11go maja. Duk. holend. 5 złr. 49. — Duk. ces. 5 złr. 52. — Polimpieral ros 10 złr. 5. — Rubel ros. 1 złr. 57. — Talar pruski 1 złr. 53. — Polski kurant i pięciogroszówka 1 złr. 25. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredyt. — Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — — — — — Sprzedał 100 po złr. — — — — — Daw 1 ra 100 złr. — — — — — Żądaj złr. — — — — —

Kursa wiedeńska z dn. 14go maja. Metaliki 79 1/4. — Nowa pożyczka 68 1/4. — Akcje Banku wiedeń. 996. — Akcje kolei sełan. półn. 185 5/8. — Agio od złota 31 3/4. — d. srebra 28 1/4. — Oblig. awst. grunt. 79. — Pożyczka ostatnia narodowa 84. — *Kursa wiedeńska z dn. 14go maja.* Banknoty austr. 80 1/2. — Bank. polsk. 90 1/2. — Listy zast. polsk. dawne 90 1/4. — d. now. 90 1/4. — Listy zast. prus. 4-proc. 100. — d. 3 1/2-proc. 91 1/2. — Kofej Krakow. gór. 8-laska 82 3/4. —

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 maja. Dzisiejszy *Monitor* oświadcza, że ze względu na napływ obcych do Paryża, miasto przestanie ponosić dotychczasowe ofiary. Chleb kosztować będzie 45 centn., a dawna cena utrzymana będzie tylko dla klas robotniczych.

Petersburg 12 maja. Książę Górczakow donosi z Sebastopola pod dnem 8 maja: Od 6go do 8go nie ważnego pod Sebastopolem nie zaszło. Ogień nieprzyjacielski jest umiarkowany. Flota sprzymierzona która 3go maja na morze wyszła, dopłynawszy do Kerczu, zwróciła się i znów jest tu z powrotem. Zdaje się, że wojska znajdujące się na pokładzie okrętów wysiadły na brzeg w Kamieszu. Na innych miejscach półwyspu nie wydarzył się żaden ważny wypadek.

Lord Raglan przesłał następującą depeszę do Londynu:

Przed Sebastopolem 10go maja. Dzisiaj rano silny oddział rosyjski uczynił wycieczkę przeciw przodowym przekopom prawego skrzydła linii oblężniczej; w chwili jednak odpartym został. Drugi atak Rosyan podobnego doznał losu. Duch ożywiający nasze wojsko w tej potyczce był godny uwielbienia. Nieprzyjaciel znaczne poniósł straty.

Odesa 9 maja. Z Krymu z d. 4 maja nadeszły wiadomości. Donoszą one o wzięciu zasięki przed baterią rosyjską Nr 5 przez skoncentrowaną siłę 10,000 Francuzów, lecz zdobycie to nasąpiło dopiero po krwawej walce.

Turyn 10 maja. Senat zakończył dziś ogólne rozprawy nad prawem klasztorom. Dwie trzecie wojsk ekspedycyjnych wysiadły już na okręty.

Monitor z niedzieli oświadcza, iż wystawa przemysłowa otwarta będzie niezawodnie 15go pod kierunkiem księcia Napoleona. *Monitor* zamieszcza program wystawy. Tenże dziennik powiada, że Cesarz i Cesarzowa zostawiając sobie wolny wybór przedmiotów z wystawy do nabycia, nieprzyjmą żadnych podarunków.

W miastach pogranicznych francuskich pozakładano bióra werbunkowe do zaciągania się ochotników do angielskiej legii cudzoziemskiej.

Sąd kasacyjny odrzucił rekurs obrońcy Pianorego.

Propozycje reformy administracyi wojskowej w Anglii przedstawione przez lorda Palmerstona w Izbie maja na celu skoncentrowanie władzy departamentu wojny i wzmocnienie karności w wojsku przez zwiększenie władzy naczelnego wodza.

W Paryżu mówią wiele o bliskiej publikacyi manifestu cesarskiego z daty 8go maja do armii wschodniej, usprawiedliwia on się dla czego zaniechał podróży do Krymu. Ten manifest ma być bardzo wojenny.

Diario hiszpański z d. 8 zapowiada że na najbliższych radzie ministrów w Aranjuez ma być rozbierny przedmiot zawarcia z państwami zachodniemi przymierza zaczepno-odpornego. Hiszpania miałyby dostawić w takim razie 20,000 żołnierzy.

Przyjazd Reszdy paszy do Wiednia zapowiedziany jest na dzień 20 maja.

O zawarciu konwencyi militarnej między Austrią i państwami zachodniemi na nowo odzywają się pogłoski, lecz im *Kor. Autogr.* sta nowczo zaprzecza.

Przyjęcia od d. 14 do 15go maja.

HOTEL POLLERA. Mandel c. k. generał z Wieliczki. Burghart Teodor kupiec z Węgier. Zennberg Hermann c. k. radca z familii z Leutschau. Nagel Józefina żona c. k. prof. z familii, książę Sapieha Leon prez. towarz. kred. ze Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hugo Rosslaw von Rosenthal uczeń leśnictwa z Dobromilu. Siemoński Władysław właśc. dóbr z Barwałdu.

HOTEL SASKI. Jan Nitrybitt sekr. cyrk. z Wiednia. Stefan Bukowski posiad. dóbr z Polski. Apolonia Kozieńska z córką obywat. z Polski. Konstanty Romer z żoną obyw. z Galicyi.

(Nadesłane).

Dzieje powszechne z dziejobrazem
przez S. Zaranckiego. — Wiedeń 1855.

Że wszelkie ułatwienie nauki elementarnej nietylko jest pożądanem, ale i najgłówniejszym dążeniem pedagogiki; o to rozumie, iż nikt nie chce się nie myśli — tak jak nikt nie przeczy: iż zawsze lepiej, jeśli się coś młodzieży tak wyłoży, że istota wykładu za kwadrans pojętą będzie, aniżeli gdyby godziny na wytłumaczenie potrzeba było. — Ktoby utrzymywał, iż tym bujańszcze owoce nauki, im uczący więcej mozołu przysparza uczniom wykładem swoim, sądzę, że powinienby zarazem przyznać: iż lepiej rozumieją uczniowie tego bakałarza, co się jaka i nudzi, niż tego, co gorącą wymową przelewa w duszę przedmiot wykładu. — Wreszcie twierdzący, iż lepszym jest surowy wykład bez ułatwień, od wszelkich uproszczeń nauki; przynajmniej w konsekwencji, że przedzie furmanem niż koleją żelazną dostać się mogą towary w miejsce ich przeznaczenia. Jeśli tedy jasną i niewątpliwą jest, że naukę elementarną upraszczać, ułatwiać, słodzić, i że tak powiem, cukrować należy; a więc do tych pochwał jakie się należą p. Zaranckiego ze strony Wysokiego c. k. Ministerium Oświecenia, oraz zagranicznych pism i naszego „Czasu“; dodać winniśmy uznanie: iż obecnie wyszły Iszy zeszyt „Dziejów powszechnych z dziejobrazem“, tak treścią, układem, symboliką tablic jak i starannym wydaniem, usprawiedliwił pochlebne zdania i zaufanie, jakim obdarzył autora znakomite osoby, które nakład wesprzeć raczyły przedpłatą.

Obecnie wyszły Iszy, obok tekstu obszernego, zawiera dziejobraz czyli tablicę na 100 części albo lat podzieloną, uzmysławiającą w znakach symbolicznych fakta historyczne znakomitsze, sposobem chronologicznym, poczynając od narodzenia Jezusa Chrystusa.

Autor w tym dziele 1) dla wykładu historii wydobyl niezachwiane podstawy z rozwoju dziejopisarstwa, według roczników, kronik i właściwej historii; 2) trzy te stadya dziejopisarstwa rozwija stopniowo do 3ch różnych ucznia wieków i oddziela starannie to, co każdemu z nich z rzeczywistą udzielone może być korzyścią; 3) pogodził metody historyczne, wskazawszy każdej odpowiedni zakres działania. Dziejobraz w każdym zeszycie umieszczony, uważany jest za rzecz podrzędną, i w tym autor położył zasługę, albowiem 1) metodę Jazwińskiego dziejobrazem swoim uczynił praktyczną i nadzwyczaj łatwą w zastosowaniu tak dla nauczyciela jak i ucznia; 2) z metodą tą połączył ściśle geografię w sposób najprostszy i najdogodniejszy, bo uczeń za jednym rzutem oka widzi i czas i miejsce wypadków dziejowych; 3) pokonał największą trudność metody Jazwińskiego, zastępując jego symbole gdzie tylko można, było, pomnikami historycznymi.

Przeczytawszy uważnie wiek Iszy, przekonywamy się, że autor zamierza prowadzić ucznia od pierwszych lat rozwijającego się pojęcia, czyli od początku nauki historii, aż do jej ukończenia. Daje bowiem 1) dzieku fakta oderwane (roczniki); 2) pierwszeństwo młodzieży dzieje zewnętrzne z poglądami. Co do tych są one szczegółowe przy główniejszych materii dziejowej ustępach; ogólne na końcu wieku. Ta tylko między poglądami autora a zwykłych książek zachodzi różnica, że nie kładzie z góry poglądu, bo to według zdania autora jest rzeczą niepraktyczną i nieprawdzącą do celu; pogląd bowiem czyli *duch historii* wyrabia się z jej materii, którą tedy na-przód konieczne ująć potrzeba, chcąc się wzbudzić do poglądu. — Książka więc ta nietylko, że daje poglądy, ale nawet prowadzi ucznia tak, że sam poglądy z łatwością robić będzie, i to jest właśnie autora największą zasługą. Program autor podał racjonalny i w wieku Iszym dotrzymał zasad programu.

Dzieje powszechne wraz z dziejobrazem jeden wiek przedstawiającym co miesiąc zeszytami wychodzić (a nawet i przedzie, jeśli przeszkoda nie zajdzie) będą, tym sposobem 19 zeszytów dzieło piękne i pożyteczne składać będzie.

Wysokie władze zapewniły pracy tej, tak możnej i trudnej w wykonaniu szkolne użycie. Następnie tekst również obszerny w języku niemieckim i innych, przy okolicznościach sprzyjających wychodzić zacznie.

Dziejobraz do historii polskiej, który w r. 1851 wydał b. p. S. Zarancki, oraz *Historia powszechna Dr. J. Webers* przez niego z uwzględnieniem i rozwinięciem dziejów Słowiańszczyzny tłumaczona, mogą jak sądzę być rekojmia, iż i obecna praca równie jak te, sumienna, tegoż co poprzednie wzięcia i pokupu dozna; tém bardziej, że podobnego dzieła w języku polskim dotąd nie posiadamy.

Kończymy tedy niniejszą wzmiankę szczerem życzeniem autorowi; pokoju do pracy i wytrwałości w trudach wydania. — Kraków dnia 5 maja 1855. A. B.

URZĘDOWE.

(535) Ogłoszenie edyktalne. (3)

[N. 593.] Niniejszem wzywa wszystkich popisowych, ponijez wymienionych, którzy przy zeszlenczej ostatniej

Antoni Klobukowski Redaktor odpowiedzialny.

rekrutacyi powinności wojskowej zadosyć nie uczynili, aby w przeciągu 6ciu tygodni do tutejszego c. k. komisaryatu zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu za zbiegów przed rekrutacją poczytani i podług obowiązujących przepisów traktowani zostaną.

C. k. komisaryat dystryktu Czernichów.

Alwernia d. 26 kwietnia 1855.

Wyrobisz.

Nr. bieżący	Imie i Nazwisko	Miejsce zamieszkania	Nr. domu	Rok urodz.
1	Solarski Jan v. Pacuła	Zagacie	18	1834
2	Macek Jan	Czernichów	19	—
3	Grzywa Franciszek	—	123	—
4	Lewandowski Antoni	—	65	—
5	Wolek Antoni	—	93	—
6	Piowarczyk Antoni	Kłokoczyn	9	—
7	Piowarczyk Jan	—	7	—
8	Kowalczyk Piotr	Rączna	79	—
9	Jasiołek Józef	Wolowice	118	—
10	Kapusta Wojciech	—	114	—
11	Cebularz Józef	Przegonia naro.	36	1833
12	Dybek Michał	Wolowice	1	—
13	Kuś Karol	—	58	—
14	Madej Wojciech	Czernichów	56	—
15	Kudlek Jan	—	68	—
16	Kucharz Wincenty	—	116	—
17	Machacka Jan	Kłokoczyn	69	1832
18	Machacka Jan	—	78	—
19	Rajski Stefan	Czernichów	22	—
20	Ryszka Grzegorz	—	97	—
21	Moskala Paweł	Żarki	95	—
22	Kumala Rafał	Grotowa	1	1831
23	Skrzyński Jan	Kłokoczyn	12	—
24	Madej Jan	Czernichów	56	—
25	Urbanik Franciszek	Wolowice	104	—
26	Czekajski Szepean	Czernichów	26	1830
27	Kudlek Isydor	—	68	—
28	Budek Jan	Czernichówek	42	—
29	Czekaj Joachim	—	94	—
30	Baluszek Józef	Przegonia naro.	15	—
31	Przebinda Walenty	Wolowice	73	—
32	Cudak Wincenty	Rybna	185	—
33	Kucharski Józef	Rączna	94	—
34	Dołgło Wincenty	Żarki	81	—
35	Kowski Jędrzej	Rybna	222	1829
36	Ryszka Adam	Czernichów	97	—
37	Sroka Antoni	Kłokoczyn	3	—
38	Figula Maciej	Czernichówek	8	1828
39	Mostek Jakób	Przegonia duch.	79	—
40	Kapusta Wojciech	Wolowice	101	—

(547) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W przychyleniu się do przedstawienia p. Franciszka Olewicz i p. Juljanny Olewiczówny, o ogłoszeniu spadku po śp. Annie z Hirtów Olewiczowej ich matce, składającego się z domu pod L. 16 w Gm. VII. Piasek i z realności pod L. 96 w Gm IX. Piasek c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do namienionego spadku, aby się z takowemi w zakresie trzech miesięcy zgłosili, w przeciwnym bowiem razie tenże spadek podającym przyznany będzie. — Kraków dnia 25go kwietnia 1855.

Sędzia przyzyskujący J. Sokalski.
Sekretarz W. Płoczyński.

(569) Obwieszczenie. (1-3)

[N. 588.] C. k. Sąd Szlachecki tarnowski jako władza kuratelarna pana Apolinarego Cieńskiego zawiadamia niniejszem, iż na dniu 8 czerwca 1855 r. o godz. 10tej z rana odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie wypuszczenie w dzierżawę trzeczletnią przez licytację publiczną *dóbr Polanka wielka z przyległościami* w cyrkule Wadawskim położonych p. Apolinarego Cieńskiego własnych co się z tym dodatkiem do publicznej podaje wiadomości, że dobra rzeczzone w dzierżawę trzeczletnią, a mianowicie od dnia 24 czerwca 1855 aż do 24 czerwca 1858 najwięcej ofiarującemu wypuszczone zostaną.

Za cenę wywołania stanowi się czynsz dzierżawny w summie 5500 złr. m. k. Chęć licytowania mający złożyć przed rozpoczęciem licytacji jako wadium i kaucyę 550 fl. mk. bądź w gotówce, lub też w innych papierach kurs w kraju mających podług ich ostatniego kursu.

Dobra te zawierają 549 morgów 992 sążni ☐ pola ornego, 95 morgów 59 ☐ sążni łąk, 67 morgów 546 ☐ sążni stawów, 7 m rgów 144 ☐ sążni ogrodów, 20 morgów 620 sążni ☐ pastwisk.

O innych dzierżawcy służących użytkach przekonać się można z aktu oszacowania w tutejszym c. k. sądzie znajdującemu się, którego przegląd chęć licytowania mającym dozwala się.

O bliższych warunkach licytacji dzierżawy dóbr tych zawiadomieni zostaną licytanci przed rozpoczęciem licytacji, przegląd lub odpis takowych dozwala się interesowanym w tutejszym c. k. sądzie.

Z Rady c. k. Sądu Szlacheckiego.
Tarnów dnia 9 maja 1855.

Inseraty.

OSP.A. Sprowadziwszy najświeższą prawdziwą krowiankę angielską (vaccina), jako najlepszą pod względem wpływu na dalsze zdrowie dzieci — ma honor polecić ją Szanownej Publicznosci, tak pod względem szczeni, jako też sprzedaży.

Anderle magister chirurgii
(573-1-2) ulica Floryańska N. 511 w Krakowie.

PODPISANA
REPREZENTACYA DLA GALICYI
c. k. uprzyw. tryesteńskiej
AZIENDA ASSICURATRICE
WE LWOWIE.
zabezpiecza równie jak w zeszłym roku
SZKODY NA ZIEMIOPŁODACH
przez
GRADOBICIA
wyrządzone,

bezpośrednio w biurze przy ulicy pojezuickiej, naprzeciw hotelu angielskiego pod L. 175³/₄ lub też przez swych AJENTÓW na prowincyi,
NA PODSTAWIE WŁASNEGO FUNDUSZU TOWARZYSTWA,
to jest wypłacając zabezpieczonemu całkowitą szkodę zabezpieczoną.

Ta sama Reprezentacya jakoteż jej Ajenci *) na prowincyi udzielają żądającym zabezpieczenia potrzebne wyjaśnienia i blankiety do podań bezpłatnie.

Na listowne podania Szanownych stron odpowiada Reprezentacya oznajmieniem premii, za której przesłaniem pod jej powyżej wyrażoną adresą udziela się zabezpieczenie od najbliższej 12tej godziny południowej po odebraniu przesłanej premii.

Listowne podania zawierają mają najprzód odpowiedź na następujące pytania w ogólności:

- 1) Nazwę miejsca, to jest miasta, miasteczka lub wsi;
- 2) Jak dawno zabezpieczenie żądający w miejscu zamieszkały;
- 3) **Dokładne oznajmienie**, jak często w okręgu tego miejsca gradobicia się wydarzały, a przynajmniej, jak często w upłynionych ośmiu latach;
- 4) Czyli zabezpieczenie żądający sam w témże miejscu przez gradobicie szkodę poniósł;
- 5) Czyli teraz mające się zabezpieczyć ziemioplody nie zostały już gradobicie, mrozami lub innym sposobem uszkodzone.

Co do kawałka pól w szczególności:

- 1) Nazwę kawałka pól, na którym zabezpieczyć się mający gatunek ziemioplodu, o ile ta nazwa znana jest zamieszkałym w miejscu, i opis granic tego pola tak, ażeby niezachodziła żadna wątpliwość co do innych pól lub kawałków; mały planik piórem pojedynczo zrobiony, może najlepiej zastąpić opis wiele czasu zabierający.
- 2) Ilość morgów i kory wysiewu z oznaczeniem gatunku ziemioplodu.
- 3) Wartość pieniężną spodziewanego zbioru w monecie konwencyjnej i w liczbach kończących się na nule.

We Lwowie w kwietniu 1855 roku.

1szy Sekretarz:

Leon Ostrowski.

2gi Sekretarz:

Konstanty Wodecki.

***) Spis Agentów c. k. Tryesteńskiej Azienda Assicuratrice w Galicyi:**

W Baligrodzie	Pan Feliks Czastecki	W Mielnicy	Pan Izgi Menczer
„ Belzie	„ Jan Maciejowski	„ Niepłomicach	„ Izrael Korngold
„ Biale	„ Konstanty Laszkiewicz	„ Nowym Targu	„ Józef Ciepliński
„ Bóbrce	„ Samuel Blumenfeld	„ Nowym Sączu	„ J. Kosterkiewicza spadkob.
„ Bochni	„ Gustaw Nahowski	„ Oświęcimie	„ Konstanty Słabarski
„ Bolechowice	„ Izrael Hauptmann	„ Podgórze	„ Szymon Szlesinger
„ Bolszowcach	„ Franciszek Ziemiański	„ Podhajcach	„ Kluk de Kluczycki
„ Brodach	„ Mojżesz Franzos	„ Podhajczykach	„ Franciszek Majewski
„ Brzeżanach	„ Edward Helczyński	„ Przemyślu	„ Wincenty Praczyński
„ Brzostku	„ Feliks Billikiewicz	„ Przemyślanach	„ Michał Fischler
„ Bursztynie	„ Mojżesz Hammer	„ Rawie	„ Sorger
„ Chodorowie	„ Adam Międzyński	„ Rohatynie	„ Salamon Mark
„ Chyrowie	„ Michał Morawski	„ Rozadowie	„ Franciszek Gabrieli
„ Czerniowcach	„ Abraham Japke	„ Rudkach	„ Stanisław Niedzielski
„ Czortkowie	„ Natan Rosenzweig	„ Rymanowie	„ Stanisław Biliński
„ Dębicy	„ Wojciech Muhlrad	„ Rzeszowie	„ Anzelm Krajewski
„ Dobromilu	„ Józef Maczejka	„ „	„ Samuel Horsitzer
„ Dolinie	„ Elias Gottmann	„ Samborze	„ Hersch Grabscheid
„ Drohobycz	„ Mojżesz Kunke	„ Sanoku	„ Jan Sperlich
„ Dunajowie	„ Walery Wolski	„ Sądowej Wiszni	„ Maciej Ungar
„ Gorlicach	„ Berl Leuchtag	„ Serecie	„ Jędrzej Figura
„ Gródku	„ Franciszek Herrmann	„ Skale	„ Boruch Feuerstein
„ Grzymalowie	„ Józef Bauer	„ Smolnicy	„ Walery Łoziński
„ Jarosławiu	PP. bracia Juśkiewicz.	„ Sokalu	„ Antoni Rewakowicz
„ Jasle	Pan Sebald Freund	„ Stanisławowie	„ Joel Ehrlich
„ Jaworowie	„ J. P. Riedel	„ Stryju	„ Osias Mintz
„ Kałuszu	„ Isaak Falk	„ Swirzu	„ Efrom Zudek
„ Kentach	„ Franciszek Wunderer	„ Tarnopolu	„ Jędrzej Morawetz
„ Kolomyi	„ Surach Ehrlich	„ Tarnowie	„ Karol Polityński
„ Komarnie	„ Aleksander Emperl	„ Turce	„ Michał Czryński
„ Kopeczyńcach	„ Leib Brandes	„ „	„ Hieronim Latinek
„ Krakowie	„ Władysław Tokarski	„ Ustrzykach	„ Julian Alexiewicz
„ Krzywopalu	„ J. N. Löwenherz	„ Wadowicach	„ Stanisław Warzeszkiewicz
„ Krzywcy	„ Szczepan Pazirski	„ Wieliczce	„ Pani Wątorok
„ Lisku	„ Robert Barański	„ Zatorze	„ Pan A. J. Łukowski
„ Lubaczowie	„ Franciszek Wawrausch	„ Żółkwi	„ Michał Goldenberg
„ Lutowskich	„ Jan Spolski	„ Żurawnie	„ Lazar Ludmerer
„ Manasterzyskach	„ Wacław Oppenauer		

(423-4-10)

Ein Lehrer (kath.) welcher Anfangern auch Flügelunterricht erteilen kann, wünscht eine Hauslehrerstelle in Krakau oder Umgegend. Darauf Reflectirende wollen sich gefälligst vor dem 25ten Maj c. unter Adresse „E. D. poste restante franco Ratibor“ melden. (576)

Nauka agronomii rękopism Fr. Xaw. Estreichera, także i **Zielnik** jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w administracyi Czasu. (572-1-2)

W państwie Siedliszowie, jest prawo **propinacyi** od Ś. Jana 1855 do wypuszczenia oraz **gorzelnia z wolarnią i browar plynny**; przedsiębiorcy umiejtni i zamożni, mogą się udać przed tym terminem do zarządu tych dóbr przez pocztę: Tarnów franco. (575-1-3)

W handlu towarów bławatnych
ANTONIEGO WOJCZYŃSKIEGO
(279) W KRAKOWIE (4-24)

utrzymywane są zaszczytnie znane ręczne wyrobu
kronopne płótna wełnowe i kopowe, sto-
łowa bielizna i chustki płóciennne,

za które w imieniu fabryki za pewność i trwałość pod odpowiedzialnością zaręczając, sprzedawanymi są w cenach wyższych, stosunkowo do cen tegoczesnych, rozpowszechnionych sztucznych i tańszych wyrobów płóciennych.

KAMENICA N. 19 przy ulicy Stradom w Krakowie przed kilku laty nowo wystawiona, do sprzedania, bliższa wiadomość w tejże na II piętrze. (529-3-6)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Data	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska atmosferyczne	Zmiana ciepła w ciągu dnia
14	2	326.67	+13.0	63.0%	wpnwschodni średni	pochmurno		od do
14	10	325.47	+10.0	92.0	wschodni słaby			od do
15	6	324.98	+8.0	90.6	„	mglisto	mgła gruba	+ +

Czapliński Antoni, rzadca drukarni.

w Drukarni Czasu.